Rok 14. Siedlce, dn. 7 marca 1937 r. CENA NUMERU 20 gr. Nr. 10 (149)

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Życia Podlasia". Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, w torki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

Z RADY POWIATOWEJ

W dniu 27 lutego 1937 roku w gmachu Starostwa odbyło się posiedzenie Siedleckiej Rady Powiatowej. Na posiedzeniu było obecnych 48 z ogólnej ilości 50 członków Rady i Wydziału Powiatowego. Przewodniczył Starosta Powiatowy p. Stanisław Guliński. Przed przystąpieniem do rozpatrywania projektu budżetu na 1937/38 r. uchwalonego przez Wydział Powiatowy, Przewodniczący w ogólnych zarysach przedstawił członkom Rady potrzeby gospodarcze powiatu, jakie zostały uwzględnione w tym budżecie. Następnie przewodniczący zaproponował, aby przed zreferowaniem każdego działu był odczytany odnośny ustęp protokułu Komisji Rewizyjnej, która z ramienia Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w Warszawie dokonała lustracji gospodarki Siedleckiego Powiatowego Związku Samorządowego i sprecyzowała poglądy na jej stan w poszczególnych dziedzinach, oraz dała wytyczne jak winna się układać gospodarka w okresie opancerzonego budżetu.

Propozycja przewodniczącego została przyjęta przez Radę jednomyślnie, poczym przystąpiono do rozpatrywania samego preliminarza.

Podczas dyskusji nad działem V — drogi i place publiczne, radny p. Szczepan Ciekot zapytuje, dlaczego buduje się drogę Siedlce — Domanice: czyżby dlatego, że „Ziemia Siedlecka" o tem pisze? Następnie prosi o wyjaśnienie, dlaczego odcinek tej drogi w porównaniu z innymi zaprojektowany jest tak drogo.

Przewodniczący wyjaśnia, że sprawa budowy tej drogi była poruszona jeszcze w jesieni zeszłego roku. Wówczas, na zebraniu w Starostwie, p. vice-prezydent Zdanowski, ze względu na to, że projektowany odcinek drogi znajduje się na terenie miasta, zgodził się wybudować go w ten sposób, że powiat dowiezie kamień zakupiony w gminie Wodynie, a miasto wykona roboty ziemne i brukarskie za gotówkę, uzyskaną z Funduszu Pracy. Ponieważ dostawa 1500 m³ kamienia w okresie jesiennych robót w polu okazała się niemożliwa, projekt p. Zdanowskiego został odrzucony, natomiast Wydział Powiatowy wystąpił sam do Funduszu Pracy o udzielenie zapomogi na zatrudnienie bezrobotnych na tej drodze pod miastem. Fundusz Pracy przyznał na ten cel zapomogę w wysokości 30.000 zł., powiat zaś da gotówką 6.000 zł. na zakup kamienia około i 20.000 zł. w szarwarku, przeznaczonym na przewózkę.

W rezultacie uchwalono budżet na r. 1937/38 w globalnej sumie zł. 483.119.89 tak po stronie wydatków, jak i dochodów.

Po uchwaleniu budżetu, na wniosek radnego Sporzyńskiego, Rada Powiatowa powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

Po zapoznaniu się z treścią protokułu polustracyjnego Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego w Warszawie i rozważywszy opinie tegoż Związku o gospodarce Siedleckiego Powiatowego Związku Samorządowego, Rada Powiatowa wyraża swe uznanie i podziękowanie Panu Przewodniczącemu Stanisławowi Gulińskiemu i całemu Wydziałowi Powiatowemu za nadzwyczaj umiejętne, oszczędne i celowe zarządzanie funduszami samorządowemi i tak wielkie efekty gospodarcze osiągnięte w niezmiernie trudnych dla samorządu warunkach finansowych.

Rada Powiatowa ze specjalnym uznaniem podkreśla olbrzymi wysiłek prac, położony przez Wydział Powiatowy w dziedzinie budowy dróg, w której to dziedzinie, mimo konieczności stałego konsumowania części opłat drogowych na spłatę długów i inne potrzeby budżetowe, zrobiono tak wiele, że powiat Siedlecki wysunął się na pierwsze miejsce w Województwie Lubelskim.

Następnie powzięto szereg uchwał o daninach komunalnych na rok 1937/38 i dokonano wyboru członka do Rady Szkolnej Powiatowej, którym został p. Tomasz Złotkowski, poczym Przewodniczący zamknął posiedzenie.

RATUJMY PIEŚŃ I MUZYKĘ LUDOWĄ

Z apelem tym zwraca się do ogółu społeczeństwa „Centralne Archiwum Fonograficzne" (Warszawa 1, Krak. Przedmieście 32, tel. 668-55). Archiwum to założone w lecie 1934 r. jako instytucja naukowa przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej oraz subsydiowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Fundusz Kultury Narodowej, ma na celu zbieranie, opracowywanie i ściśle naukowe wydanie muzyki i pieśni ludowej w Polsce. Poraz pierwszy w odrodzonej Polsce stworzono placówkę naukową, której dążeniem jest ocalenie pieśni i muzyki ludowej w całości, t.j. nie tylko polskiej, ale też innych narodowości, mieszkających w granicach Rzeczypospolitej.

W dobie niesłychanego rozwoju cywilizacji i techniki, kiedy zdobycze techniczne docierają aż do najbardziej zapadłych zakątków kraju, folklor stoi przed zagładą: radio, służba wojskowa, pobyt w mieście i t.d., i t.d., oto czynniki które w szybkim tempie sprowadzają wpływy miejskie na wieś. Wieś nasza coraz rzadziej rozbrzmiewa nutą melodii i pieśni ludowej. Młodsza generacja przeważnie nie zna dawnych pieśni, starsza — zapomina; tańczy się tanga, foxtroty i t.p.! Czas już przystąpić do ratowania tego, co jeszcze wogóle uratować można!

Ponieważ zadanie to jest wprost olbrzymie, a możliwości finansowe „Centralnego Archiwum Fonograficznego" są niesłychanie skromne — nie ma wystarczającego zespołu pracowników (liczba dotychczasowych współpracowników w Archiwum jest bardzo szczupła ze względu na pracę honorową), ani też odpowiednich funduszów, aby módz wszędzie wysłać zbieraczy w teren celem nagrywania muzyki ludowej zapomocą fonografu, — „Centralne Archiwum Fonograficzne" zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o współpracę przy tym tak ważnym i palącym zadaniu.

Pomoc i współpraca mogą być różnorodne:

a) Istnieje wiele osób, posiadających pieśni ludowe, zbierane przez wiele lat. Ci mogliby udostępnić swe zbiory „Centralnemu archiwum Fonograficznemu", oddając swe zapiski na własność albo wypożyczając je Archiwum do skopiowania, zastrzegając sobie prawa autorskie i ujawnienie nazwiska (koszty przesyłki zostaną zwrócone).

b) Ci którzyby chcieli zbierać, otrzymują wskazówki, w jaki sposób mają do pracy tej przystąpić.

c) Są wreszcie jednostki, stowarzyszenia i instytucje, które mogłyby finansowo poprzeć akcję wspomnianego Archiwum.

Zaznacza się, że do Archiwum nadają się:

1. ludowe pieśni wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę (melodie z tekstem, albo teksty czy tylko melodie),

2. melodie ludowych tańców,

3. oraz wszystko, co dotyczy muzyki i pieśni ludowej, a więc chętnie będą przyjęte (drukowane) zbiory i poszczególne prace na ten temat.

Kier. „Centr. Arch. Fon."

(—) *dr. Julian Pulikowski*

docent Uniwersyt. J. Piłsudskiego.

Z Rady Miejskiej

W dniu 3 marca b.r. o godz. 12-ej miała się zebrać Rada Miejska dla obradowania nad budżetem na rok 1937/38.

Jednakże większość Rady Miejskiej, która swego czasu wyraziła votum nieufności p. vice-prezydentowi Zdanowskiemu i żądała jego ustąpienia, postanowiła wstrzymać się od brania udziału w posiedzeniach Rady i złożyła w tymże dniu, przed godz. 15-tą na ręce p. prezydenta Łaguny następujące oświadczenie:

Wobec tego, że wniosek większości radnych, złożony na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 8 lutego r.b. dotąd nie dał konkretnych wyników, a współpraca z Zarządem miasta w obecnej niezdrowej atmosferze jest dla nas niemożliwa — my, niżej podpisani radni, którzy złożyliśmy ten wniosek, zmuszeni jesteśmy wstrzymać się od obrad nad preliminarzem budżetowym do czasu stworzenia przez Władze Nadzorcze normalnych warunków pracy.

Wieczorem o godz. 19.30 p. prezydent Łaguna, stwierdziwszy brak quorum na sali obrad, posiedzenie Rady Miejskiej odroczył.

Czy spełniłeś swój obowiązek względem głodnych i zziębniętych

List do Redakcji

W. Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności, uprzejmie proszę Sz. Pana o umieszczenie w najbliższym numerze swego poczytnego pisma poniższych **uwag do sprostowania p. prezydenta Łaguny:**

Na artykuły moje w „Życiu Podlasia" o nieudolnej i szkodliwej gospodarce miejskiej p. wiceprezydenta Żdanowskiego, odpowiedział po paru tygodniach p. prezydent Łaguna, nadsyłając do Redakcji wymienionego pisma sprostowanie, w którym bierze w obronę tegoż p. Zd. i dowodzi, że większość stawianych mu przeze mnie zarzutów jest nieprawdziwa.

Nie jestem zarozumiały i ani przez chwilę nie upierałbym się przy swoim gdyby p. prezyd. Łaguna, na poparcie tego swego nieoczekiwanego stanowiska przytoczył jakieś rzeczowe dowody, że jestem w błędzie i że moja krytyczna ocena gospodarki miejskiej jest nieuzasadniona. Powiem szczerze, że czułbym się wtedy nawet niezmiernie szczęśliwy, bo przecież chodzi tu o rzecz b. ważną, o wyrobienie sobie jasnego poglądu na sprawy, którymi żywo interesuje się całe społeczeństwo miejskie.

Niestety, odpowiedź p. prezyd Łaguny zarzutów mych nie obala.

Oto jak wygląda sprostownnie p. prezyd. w świetle cyfr i faktów.

1) P. Łaguna zaprzecza, że miasto w ciągu 9 letniego okresu dysponowało przeszło 11 milionami zł. w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Stwierdzam, że p. prezydent Łaguna jest w tym wypadku w sprzeczności z podpisanymi przez cały Zarząd Miejski sprawozdaniami rachunkowymi tegoż Zarządu.

Według tych sprawozdań wydatki Zarządu Miejskiego w omawianym okresie wynosiły: 11.781.712.85 zł. zwyczajne; 5.379.513.46 nadzwyczajne, razem 17.161.226.31 zł. Jeżeli dochody zwyczajne wynosiły wtedy tylko 8.892.459.87 zł., to z tego wynika że do zrównoważenia budżetu brakowało 8.268.766.44 zł. i że ten niedobór trzeba było pokryć z jakichś nadzwyczajnych źródeł. Tymi nadzwyczajnymi źródłami były: pożyczki, podatki inwestycyjne i subwencje. I źródła te w całej pełni zostały wykorzystane. To znów dowodzi że miasto w owym okresie rozporządzało nie 16.000.000, a nawet z górą 17.000.000 zł. Jeżeli podatku inwestycyjnego pobrano w tym czasie 459.281.97 zł. różnych subwencji otrzymano 734.351 zł. a innych nadzwyczajnych wpływów było przypuszczalnie około 70.000 zł., razem 1,263.632.97 to na pożyczki oraz inne zobowiązania wypada 7.005.133.47 zł. co się w zupełności pokrywa z moim twierdzeniem.

2) P. prezyd. Łaguna twierdzi, że nie prawdą jest że za te wszystkie fundusze moglibyśmy teraz mieć w całym mieście wspaniałe bruki, rozbudowaną i dobrze urządzoną elektrownię, tanie światło, dostateczną ilość doskonale wyposażonych w pomoce naukowe szkół, nowoczesny szpital miejski, wzorowe ochrony, sierocińce, boiska, kolonie robotnicze, dobrą kanalizację, wodociągi i wszelkie inne urządzenia kulturalno - gospodarczo — zdrowotne, z jakich korzystają ludzie na zachodzie i wylicza, iż na zrealizowanie tych inwestycji miasto powinno posiadać 8.515.000 zł. a takiego kapitału nie było.

Zgadzam się, że na wymienione inwestycje kapitałów nie było, ale mogły by być, gdyby ich nie zmarnowano na roboty nie celowe i zbędne. I to właśnie jest największa tragedja nowej gospodarki miejskiej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę opinię Związku Rew. Samorządu Teryt. w Warszawie, który szczegółowo badał stan finansowo - gospodarczy naszego miasta, to przeciętny roczny budżet zwyczajny normalny m. Siedlec nie powinien przekraczać kwoty 566.000 zł. już łącznie z obsługą długów, a za 9 lat kwoty 5.094.000 zł. Tę opinię potwierdził również niejednokrotnie p. Wojewoda Lubelski, zalecając jaknajdalej idącą oszczędność. Bo wydatki zwyczajne to tylko wydatki wegetacyjne, związane z codziennymi czynnościami organów samorządu miejskiego. Ale gdybyśmy nawet powyższą przeciętną normę podwyższyli o 50% co byłoby już wielką rozrzutnością, to i w tym wypadku wydatki zwyczajne za okres 9 letni nie powinny przekraczać kwoty 7.641.000 zł. Z tego widać, że Zarząd Miejski powinien był zaoszczędzić conajmniej 1.251.459.87 zł. na potrzeby nadzwyczajne, np. na budowę nowych gmachów szkolnych i nowoczesnego szpitala miejskiego. Że takie oszczędności z budżetu zwyczajnego są możliwe, dowodzi tego fakt, że jednak w roku 1924 ówczesny Magistrat zaoszczędził, 159.413 zł., które przelano do budżetu nadzwyczajnego.

Tymczasem obecny Zarząd Miejski nie tylko żadnych oszczędności w budżecie zwyczajnym nie poczynił, ale jeszcze wydatkował więcej niż należało o kwotę 4.140.712.85 zł. Jeżeli do tej sumy dodamy sumę 5.379.513 zł. przeważnie bezużytecznie wydatkowanych na wydatki nadzwyczajne, to razem otrzymamy kwotę 9.520.226.31 zł. Starczyłoby to na wszystkie wymienione przez p. Łagunę inwestycje i pozostałoby jeszcze 1.005.226.31 zł. na inne dalsze potrzeby kulturalne miejskie. Te wszystkie inwestycje mieć powinniśmy bez zaciągania nowych pożyczek i bez nakładania na mieszkańców miasta nowych ciężarów podatkowych oraz bez dalszych ofiar na rzecz molocha magistrackiego, osłabiającego naszą gospodarkę miejską.

3) P. prezydent Łaguna twierdzi, że nie wszystkie możliwości lepszego urządzenia miasta zostały zmarnowane i dowodzi, że w okresie ostatnich lat m a j ą t e k miasta wzrósł z kwoty 2.612.657 zł. do kwoty 5.918.831 zł., ponieważ wybudowano 3 gmachy szkolne, dom administracyjny, urządzono 4,5 klm. ulic i t.p. i t.p. Muszę stwierdzić, że zachodzi tu jakieś grubsze nieporozumienie, albowiem o ile mi wiadomo, cały majątek miasta został oszacowany przez specjalnie w tym celu powołaną komisję na 2.500.000 zł. łącznie z parkiem i skwerami ocenionymi na 500,000 zł., które nie były przez obecny Zarząd Miejski nabyte i które nie mogą być sprzedane, i razem z innymi placami przed budynkami i pod budynkami miejskimi, których oddzielnie sprzedać nie można i których szacunek jest również b. wygórowany. Co się tyczy inwestycji dokonanych przez obecny Zarząd Miejski, to sądzę, że nie rozminę się z prawdą, gdy ocenię je najwyżej na 1 milion zł., pominąwszy już okoliczność, że wiele z tych inwestycji jest zbędnych i wykonanych wadliwie.

4) Na twierdzenie pana Łaguny, że ani 1 metr kamienia z pozostałych z przebrukowywania ulic, żadnemu właścicielowi działki nie został sprzedany, oświadczam, że według sprawozdania za rok 1932/33 sprzedano brukowca za 3976 zł. a według sprawozdania za rok 1934/35 — za 2,547 zł. Nadmieniam też, że kamień zużyty na zabrukowanie ulic na Nowych Siedlcach również należy uważać za sprzedany, gdyż Zarząd Miejski pobiera za niego pieniądze od właścicieli działek.

5) Twierdzenie moje, że pierwotny kosztorys urządzenia ulic na N.S. był fantastyczny, opieram na budżecie za rok 1932/33, str. 70 gdzie wyliczono, że zabrukowanie ulic i ułożenie chodników wyniesie 635.018 zł. Realizacja robót miała nastąpić w ciągu 3-ch lat. W pierwszym roku właściciele działek mieli zapłacić 140.000 zł., a resztę później. Nadmieniam jeszcze, iż według dodatkowego projektu Magistratu urządzenie tych ulic miało kosztować aż 900.000 zł.

6) Co się tyczy planów parcelacji i zabudowania t. zw. terenów BGK., to jednak Zarząd Miejski nie zaprzecza, że sam je sporządził.

Że przywłaszczenie wymienionych terenów mogło nastąpić znacznie wcześniej, dowodzą tego wcześniejsze fakty przewłaszczeń prywatnych. W każdym razie, żeby nie było szkód, należało wstrzymać się z robotami przy urządzaniu tam ulic do czasu załatwienia wspomnianych formalności.

7) O robotach brukarskich i ziemnych nie warto więcej pisać, gdyż są one już znane każdemu obywatelowi, a wartość bruków może ocenić nawet każdy koń dorożkarski. Nie chciałbym również ponownie omawiać działalności gospodarczej p. Zd. Zaznaczę tylko, że nie jest z jego strony wielką ofiarą iż pobiera wynagrodzenie według VII gr. Sądzę, że gdyby pozostał na swym dawnym stanowisku w Inspektoracie Szkolnym, to nie wiadomo czy posiadałby nawet IX stopień służbowy.

W sprawie mieszkania p. Zd. mogę tylko to jeszcze dodać, że ma ono powierzchnię 206 m² i możnaby z niego urządzić nawet apartament 10 pokojowy, oczywiście z wszelkimi wygodami. Konieczność związanych z tym mieszkaniem robót w posesji Zarządu Miejskiego i wysokość czynszu mieszkaniowego ustalały Komisje, złożone z pracowników miejskich, zależnych od p. Zd.

Co do punktu ostatniego, w którym p. Łaguna twierdzi, że wszystkie sprawozdania były badane przez Komisje Rewizyjne i zatwierdzone przez Rady Miejskie, to mogę wyjaśnić, że dawniej wiele rzeczy było uchwalonych na wiarę, na kredyt. Jednak większość obecnej Rady Miejskiej bardziej i więcej bezpośrednio interesuje się sprawami miasta.

A. Strzałkowski

Poznać pana po cholewach, a stylistę po stylu

Sztab generalny armii walczącej z Radą Miejską, składający się, jak wiadomo, z lejbmedyka, dostawców, perukarzy, cholewkarzy etc. etc., powiększył się jeszcze o znakomitego stylistę. Jest nim p. Czesław Wadecki.

Podajemy tu jedną z próbek jego stylistycznego geniuszu. W artykule „Tym, którzy monitują", z dnia 28 lutego br., umieszczonym w Nr. 6 „Ziemi Siedleckiej", znakomity stylista oświadcza:

„Działam zawsze samotrzeć i bronię się sam". Początkowo wśród Siedlczan myślano, że słówko „samotrzeć" użyte zostało w znaczeniu „samotnie nacierać" — jednak dokładniejsze studia lingwistyczne wykazały, że „samotrzeć" nadal zachowało swe dawne znaczenie.

Jesteśmy wobec tego okropnie ciekawi, kto są ci dwaj dżentelmeni, którzy razem z p. Wadeckim występują, ale jak z dalszych jego wynurzeń wynika, nie chcą go bronić, gdyż „broni się sam".

Czy takie nieładne są ich obyczaje?

s. h.

O wolność przekonań

Zdawałoby się, że w dzisiejszych czasach każdemu obywatelowi państwa przysługuje prawo do wybrania sobie takiego czy owakiego kierunku ideowego oraz do swobodnego wypowiadania swoich przekonań, byleby ani jedno ani drugie nie było sprzeczne z interesami państwa. Okazało się jednak, że w praktyce wolność przekonań „uprawiać" może jedynie człowiek nierzeszony w żadnym związku, t. zw. złośliwie „dziki". My nauczyciele związkowcy, z terenu siedleckiego odczuliśmy teraz na własnej skórze, że należąc do Związku musimy się wyrzec własnej osobowości i przekonań, albowiem, do stanowienia o naszych przekonaniach powołanym się czuje Prezydium, ew. Plenum Zarządu Oddziału.

Fakt ten budzi w nas przykre zdumienie. Solidaryzując się w zupełności z oświadczeniem Kolegi Związkowca, że Związek jest organizacją wyłącznie obrony zawodowej, nie możemy zrozumieć dlaczego i na jakiej zasadzie żąda się od nas podporządkowania się przekonaniom czy interesom pp. Wadeckiego, Kwiecienia i innych z Prezydium? Ani „godność" organizacyjna nie oznacza konieczności publicznego i oficjalnego zabierania głosu w sprawach pozazwiązkowych, ani „karność" organizacyjna nie wymaga niewolniczego zaprzedania swoich przekonań i to za cenę około 4-ch złotych miesięcznie, wpłacanych z kieszeni „niewolnika" na rzecz „patrona".

Zaiste oryginalna forma współczesnego niewolnictwa, do której niewolnik dopłaca za samą przyjemność nazywania się niewolnikiem. Zresztą godność organizacyjna ważniejsza jest nawet od karności, któremi to pojęciami szermują panowie z Prezydium. Ponieważ godność organizacyjna została mocno szarpnięta w miejscowej opinii wskutek nieobliczalnego wystąpienia Prezydium na łamach pisma bynajmniej nie związkowego i ponieważ interes związku i jego dobre imię bardziej mi leży na sercu niż dobre imię Miejscowego Prezydium, przeto nie waham się wystąpić również publicznie na łamach pisma również niezwiązkowego w obronie tej właśnie godności organizacyjnej.

Stwierdzam, że kolega Związkowiec miał pełne prawo moralne wbrew „karności organizacyjnej" przeciwstawić się Prezydium, które beztaktownym wystąpieniem ośmieszyło Związek i obruszyło przeciw niemu opinię. Szklankę zimnej wody, podaną życzliwie przez Kolegę Związkowca, należało wypić i ochłonąć, a nie pozywać go przed wątpliwej wartości autorytet Prezydium, bo to wygląda już wprost humorystycznie.

Stwierdzam bowiem dalej, że panowie z prezydium nie reprezentują w tym wypadku ogółu nauczycieli związkowców, a przyjmując na siebie wystąpienie p. Wadeckiego, okazali lojalność li tylko w stosunku do p. W., ale nie ogółu związkowców i są w tej „lojalności" bardziej fodosobnieni niż przypuszczają.

Gdybym nawet założył, że nauczycielstwo z miasta całkowicie solidaryzuje się z p. Wadeckim — a, że tak nie jest, wiem — to istnieje jeszcze nauczycielstwo z powiatu, które z Magistratem siedleckim nie ma żadnych interesów ani łączności i w sprawie p. Żdanowskiego nie ma potrzeby się wypowiadać. A może Panowie z Prezydium zapomnieli, że istnieje jeszcze nauczycielstwo w powiecie, albo poprostu uważają, że i wśród nas trzeba przeprowadzić kastowy podział na arystokratów z miasta i chudopachołków ze wsi, których istnienia niewarto brać pod uwagę i z których zdaniem się liczyć nie potrzeba?

Jeżeli jednak p. Wadecki z p. Kwiecieniem i resztą Prezydium zechce odgrywać wśród tutejszego nauczycielstwa związkowego rolę małego papieża, to przypominam, że nawet Papież jest nieomylny tylko w sprawach religii, a we wszelkich innych kwestiach pozostawia wyznawcom swobodę przekonań.

Czesław Dylewicz.

Zawady.

Kronika

Zebranie Lubelskiego Komitetu dla Spraw Młodzieży Wiejskiej

W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu Lubelskiej Izby Rolniczej posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, w którym wzięli udział: prezes Wojewódzkiego Komitetu senator F. Lechnicki, przedstawiciel centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej p. Napiórkowski, naczelnik K. Woyno, dyr. P. Załuski, reprezentant Związku Strzeleckiego inż. M. Kościuszko, dyr. K. Odyniecki, kierownik Wydziału oświaty pozaszkolnej Kuratorium p. Steliga, przedstawiciel Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży p. Gawdzik i przedstawiciel Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi p. Frąk.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zebrania p. F. Lechnickiego wysłuchano sprawozdania z akcji przysposobienia rolniczego za rok 1936, w którym zakończyło pracę 730 zespołów, grupujących 4935 uczestników z terenu 467 miejscowości województwa. Najliczniej reprezentowaną organizacją w pracach przysposobienia rolniczego jest Związek Młodej Wsi, który obejmuje 47% całej roboty, następnie Katolickie

Stowarzyszenie Młodzieży oraz Związek Strzelecki.

Akcja została zakończona na pokazach i egzaminach powiatowych, które odbyły się jesienią ubiegłego roku (a o których informowaliśmy Szanownych Czytelników.) Podczas egzaminów wyróżniono najlepsze zespoły, które otrzymały nagrody w postaci biblioteczek oraz kursów korespondencyjnych im. Staszica, — w ten sposób łącznie zaopatrzono 207 ogniw organizacji młodzieży w pomoce oświatowe do prac samokształcenia rolniczego.

Z kolei charakteryzowano zaplanowanie akcji przysposobienia rolniczego na rok 1937 oraz przeprowadzone prace oświatowe i organizacyjne — organizacje młodzieży rozpoczęły i prowadzą obecnie zbiorowe prace samokształceniowe na terenie sześciuset miejscowości w 1100 zespołach, grupujących 8600 uczestników.

W okresie grudnia i stycznia przeprowadzono w 17 powiatach kilkudniowe kursy dla przodowników.

Poza kursami dla przodowników przeprowadza się kursy rejonowe dla wszystkich uczestników, których przewiduje się 150.

W pracach tych z roku na rok obserwuje sie znaczny wzrost oraz coraz ściślejsze ujęcie organizacyjne i kontrolę. Podkreślić również należy wysoki stopień doceniania tych prac o charakterze oświaty rolniczej pozaszkolnej przez czynniki samorządu rolniczego oraz terylorialnego, co wyraża się w znacznych dotacjach finansowych na cele zaangażowania w powiatach specjalnych instruktorów, oraz na wydatki rzeczowe. W preliminarzu rzeczowym na r. 1937/38 łączna suma tych zasiłków wyniesie około 90.000 zł.

Trzeba również podkreślić dodatni objaw dość wysokich świadczeń finansowych na rzecz akcji przysposobienia rolniczego, ze strony samej młodzieży.

Dążeniem sfer kierowniczych jest połączenie zagadnień produkcji i zbytu w przysposobieniu gospodarczym młodzieży, obejmującym przysposobienie rolnicze oraz spółdzielcze.

Ze Związku Oficerów Rezerwy

Zarząd Z. O. R. komunikuje, że w dn. 14 marca br. (niedziela) o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Rady Miejskiej w Siedlcach (Magistrat I p.) odbędzie się Walne Zgromadzenie członków. Na porządku dziennym, po za innymi sprawami organizacyjnymi znajdą się: 1) wybory prezesa, dwu wiceprezesów i pozostałych członków zarządu, oraz Komisji Rewizyjnej, 2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1937.

Sprostowanie

W związku z umieszczeniem przez „Życie Podlasia" Nr. 9 w artykule „Echa oświadczenia", wiadomości ze Z. O. R., Zarząd Związku Oficerów Rezerwy, Koło w Siedlcach, komunikuje, że nieprawdą jest jakoby, „oświadczenie protestujące przeciwko wystąpieniu Rady Miejskiej zostało podpisane przez p. Gulewicza wbrew jednomyślnej uchwale Z. O. R." — Prawdą natomiast jest, że oświadczenie to prezes Koła Z. O. R. p. Gulewicz podpisał bez uprzedniego porozumienia się z zarządem. Zarząd Koła Z. O. R. na posiedzeniu w dniu 19.II br., akces umieszczony pod wspomnianym oświadczeniem postanowił wycofać. Podpis ZOR. pod tym oświadczeniem figurował wbrew uchwale Zarządu jedynie wobec technicznych trudności usunięcia go z wydrukowanego już Nr. 4 czasopisma „Ziemia Siedlecka".

Z Federacji PZOO.

W dniu 28 lutego b.r. odbyło się w Siedlcach Walne Zebranie Federacji PZOO. Mimo nieprzybycia delegatów Związku POW. i Rezerwistów dokonano wyboru nowych władz Federacji na rok bieżący, co, wobec istnienia od dłuższego czasu stanu naprężenia między tymi organizacjami i Federacją, nie przyczyni się napewno do konsolidacji.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze we właściwym czasie.

Z życia podoficerów WP. w st. sp. w Siedlcach

W dniu 20 grudnia ub. r. odbyło się Roczne Walne Zebranie członków Związku Podoficerów Wojsk Polskich w stanie spoczynku Koła Siedlce, na którym Zarząd Koła zdał sprawozdanie z działalności organizacyjnej Koła, a następnie wybrano nowy Zarząd i Komisję Rewizyjną Koła na rok 1937.

a) Zarząd koła:
Prezes Jan Dulawa (ponownie)
Sekretarz Stanisław Jodłowski
Skarbnik Władysław Heyda
Zastępca Franciszek Targosz
„ Stefan Czajka

b) Komisja rewizyjna
Jan Kowalczyk, Antoni Hrab i Bronisław Szlachowicz.

c) Delegaci do Federacji P.Z.O.O.
Jan Dulawa, St. Jodłowski i Wł. Heyda.

Głównym celem Związku jest:

(§ 3 statutu):

Utrzymanie członków w stałej gotowości do obrony ojczyzny, drogą ścisłej współpracy z armią czynną w w myśl wskazań Naczelnych Władz Wojskowych, z którymi Związek ma za zadanie utrzymywać stałą łączność.

Pozatem Związek od swych członków wymaga ścisłej lojalności względem Rzeczypospolitej Polskiej i współdziałania z władzami państwowymi oraz powstrzymywania się od bezpośredniej i pośredniej działalności partyjnej (politycznej).

Z Rodziny Leśnika

Staraniem Koła Rodziny Leśnika w Siedlcach wygłosiła P. Leontyna Kłosińska, członek Koła, odczyt p. t. „W trosce o wychowanie człowieka".

W temacie przez siebie obranym prelegentka przedstawiła znaczenie wpływu otoczenia na rozwój psychiki człowieka od lat najwcześniejszych do wieku dojrzałości, podkreślając dobry przykład jako zasadę i podstawę wychowania.

— o —

W dniu 24 lutego b.r. Zarządy Leśnych Organizacji Społecznych w Siedlcach, a mianowicie Zarząd Okręgu PWL., Oddziału Związku Leśników i Oddziału Rodziny Leśnika powzięły na wspólnym zebraniu, zwołanym w związku z tworzącym się obozem Zjednoczenia Narodowego (deklaracją płk. A. Koca), rezolucję następującej treści:

„Zebrane w dniu 24 lutego b.r zarządy Społecznych Organizacji Leśnych, skupiających ogół pracowników z terenu działalności Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, stają do apelu i meldują się do pracy o Wielką Zjednoczoną Polskę w myśl wskazań Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza".

Powziętą rezolucję przesłano do wiadomości Zarządów Głównych PWL., Związku Leśników RP. i Rodziny Leśnika w Warszawie, oraz do Sekretariatu Pułkownika Adama Koca.

Z życia ZPOK. w Łosicach

W bieżącym roku szkolnym ZPOK. łącznie z Miejskim Kom. Pom. Dziec. przy pomocy finansowej Magistratu zorganizował dożywianie dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, na większą skalę niż dotychczas. Otwarty został w specjalnym lokalu punkt wydawnictwa śniadań, które składają się z mleka i pieczywa. Dzieci zgłaszają się osobiście, lub też dla dzieci najmłodszych zostaje śniadanie wydane zgłaszającym się matkom. Ogółem dożywianych jest 150 dzieci.

Niezależnie od akcji społecznej ZPOK. zreorganizował się wewnętrznie. Zgłosiło się wiele nowych kandydatek. Została uruchomiona świetlica, na której w każdy wtorek, zbierają się członkinie dla przejrzenia pism, pogawędki i robót kobiecych. Ma to na celu utrzymanie bliższego kontaktu pomiędzy członkiniami. W karnawale zorganizowano „opłatek", na który zeszły się b. licznie członkinie oraz zaproszeni goście.

Komunikat

W dniu 24 b.m. odbyło się zebranie Komisji Rewizyjnej Wojew. Obywat. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrob. w Lublinie przy współudziale i pod przewodnictwem p. Makarewicza viceprezesa Okręg. Izby Kontroli Państwa w Kielcach. Na wstępie omówiono dotychczasową działalność Komisji Rewizyjnej, która przeprowadziła kontrolę magazynów i ksiąg Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad sposobami racjonalnej kontroli. Przewodniczący zebrania viceprezes Okr. Izby Kontroli zakomunikował, że do kontroli Wojew. Komitetu delegowani będą pp. inspektorzy z NIK. którzy wspólnie z członkami Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiego Obywat. Komitetu ZPB. przeprowadzać będą kontrolę ścisłą.

W końcu omówiono dotychczasową działalność Komisyj Rewizyjnych Powiatowych i Miejskich Obywat. Komitetów i stwierdzono, że praca tych Komisyj wymaga ulaktywnienia. Postanowiono na to położyć szczególny nacisk.

Ciężkie uszkodzenie ciała

Między mieszkańcami wsi Próchenki pow. siedleckiego Prokopiukiem Kazimierzem a Makarukiem Józefem na tle nieporozumień osobistych wynikł spór, a następnie bójka w czasie której Makaruk uderzył Prokopiuka tępem narzędziem w głowę wybijając mu dziurę w czaszce. Prokopiuka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Siedlcach.

Zwłoki noworodka

Na cmentarzu kościelnym w Łosicach pow. siedleckiego znaleziono owinięte w szmaty zwłoki noworodka płci męskiej liczącego parę dni. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz sądowo-lekarskich, za wyrodną zaś matką wszczęto poszukiwania.

Zaginięcie umysłowo chorego

Umysłowo chory Herszko Miller zam. w Siedlcach ul. Sienkiewicza, lat 17, przed paru dniami wydalił się z domu i do tej pory nie powrócił. Mimo wszczętych przez rodzinę poszukiwań Millera nie odnaleziono. Przypuszczalnie wydalił się poza miasto Siedlce.

Budowa dróg w powiecie Siedleckim

Zjazd gospodarczy z dn. 10 marca 1934 r. uchwalił pięcioletni program budowy dróg, z którego wynika, że powiat miał zalecone wykonać:

w 1934 r. zabrukowanie ulic w 3-ch osiedlach wybudować, nowych dróg 14,5 km.,

w 1935 r. zabrukowanie ulic w 17-tu osiedlach, wybudować nowych dróg 15,5 klm.

w 1936 r. zabrukowanie ulic w 18-tu osiedlach, wybudować nowych dróg 16 klm.

w 1937r. zabrukowanie ulic w 22-ch osiedlach, wybudować nowych dróg 17,5 klm.

wykonanie uchwalonego programu polecono Pow. Zarz. Drogowemu.

Według sprawozdań z gospodarki drogowej za w/w lata wynika:

że w 1934 r. zabrukowano ulice w 7-miu osiedlach, wybudowano nowych dróg 14,556 klm.

w 1935 r. zabrukowano ulice w 15-tu osiedlach, wybudowano nowych dróg 21,623 klm.

w 1936 r. zabrukowano ulice w 23-ch osiedlach, wybudowano nowych dróg 22,413 klm., wobec czego, można stwierdzić z zadowoleniem, że program nietylko został wykonany w granicach zamierzonych, ale znacznie przekroczony, np. w 1936 r. wykonano 140% zamierzeń.

Ludność powiatu, doceniając znaczenie dróg i rozumiejąc, iż tylko pomocą w naturze można sprawę drogową posunąć naprzód, udzieliła: w roku 1934 świadczeń w naturze dla budowy dróg na sumę 266.478 zł., koszt robocizny fachowej pokryto gotówką na sumę 39.164 zł., w 1935 r. świadczeń uzyskano na sumę 289.218 zł., koszt brukarza i mostów wyniósł — 45.865 zł., w 1936 r. uzyskano świadczeniami 338.539 zł. wydatkowano gotówką za roboty brukarskie i budowę mostów 53.200 zł. (dane z roku 1936 nie są dokładne ze względu na niezamknięty rok budż. 1936/37).

Powyższe dane wskazują nam, że w ciągu ostatnich 3-ch lat przybyło na terenie powiatu 58.5 klm. dróg o nawierzchni twardej, w tym wybrukowano ulice w 45 osiedlach, jednocześnie naprawiono kapitalnie 128 klm. dróg gruntowych, nie mówiąc o naprawach tymczasowych (prowizorycznych). Na powyższy cel otrzymano świadczeniami około 894 tys. zł., wydatkowano gotówką około 138 tys. zł.

W/g zestawień Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego za rok 1935 i 1936 wynika, że powiat Siedlecki jest pod względem budowy dróg na 1-ym miejscu.

Wydział Powiatowy w Siedlcach za tak wydajną pracę w terenie każdego roku udziela gminom zasiłki bezzwrotne, które za ostatnie dwa lata (sezony robót) przedstawiają się następująco:

		1935 r.		1936 r.	
1	Gm. Sarnaki	za 3,27 klm. bruku	— 5.687 zł.	za 4,5 klm.	— 9.710 zł.
2	„ Przesmyki	2,04 „ „	1.982 „	„ 2,58 „	5.083 „
3	„ Tarków	2,33 „ „	3.182 „	„ 2,56 „	5.376 „
4	„ Krześlin	1,05 „ „	1.450 „	„ 1,46 „	1.581 „
5	„ Łysów	1,99 „ „	3.880 „	„ 1,38 „	1.671 „
6	„ Skupie	1,64 „ „	891 „	„ 1,22 „	1.565 „
7	„ Niwiski	1,32 „ „	1.445 „	„ 1,19 „	445 „
8	„ Huszlew	0,48 „ „	499 „	„ 1,01 „	1.405 „
9	„ Górki	0,24 „ „	384 „	„ 0,82 „	1.295 „
10	„ Kornica	0,74 „ „	891 „	„ 0.75 „	671 „
11	„ Swiniarów	0,70 „ „	1.712 „	„ 0,74 „	922 „
12	„ Łosice	1,28 „ „	1.756 „	„ 0,72 „	935 „
13	„ Wodynie	1,45 „ „	316 „	„ 0,66 „	605 „
14	„ Stok-Ruski	0,49 „ „	328 „	„ 0,62 „	528 „
15	„ Król. Niwa	0,44 „ „	434 „	„ 0,54 „	667 „
16	„ Żeliszew	0,42 „ „	942 „	„ 0,48 „	788 „
17	„ Mordy	0,85 „ „	371 „	„ 0,32 „	188 „
18	„ Zbuczyn	—	—	„ 0,04 „	—
19	„ Domanice	0,51 „ „	821 „	„ 0,42 „	1.651 „
20	„ Olszanka	0,38 „ „	901 „	„ 0,36 „	651 „
21	„ Sp. drog.	—	7.641 „	—	4.500 „

Ilość robót brukarskich, wykonanych przez spółkę drogową, umieszczona jest w rubrykach gm. Tarków, Przesmyki i m. Mordy.

Jak z powyższego wynika, nie wszystkie gminy otrzymują zasiłki w takiej wysokości, w jakiej mogłyby otrzymać. Świadczyć to może tylko o nieudolności lub zupełnym braku zainteresowania i ambicji Rad Gminnych, i Zarządów tych Gmin, gdyż tylko te czynniki mogą sprawę drogową przy dobrych chęciach skierować na inne tory, aniżeli obecnie.

Wyjątek stanowić mogą gminy Czuryły, Wiśniew, Zbuczyn, Starawieś i Skórzec, które nie mają kamienia, chociaż przy dobrych chęciach mogłyby wykonać pewną ilość dróg o na-

wierzchni twardej, np. 200 — 500 m. Tymbardziej, iż w latach 1928 — 30 roboty takie na swym terenie prowadziły.

Obecnie gminy winny na przyszły rok budowlany 1937 dołożyć wszelkich starań i wysiłków, by przy normalnej realizacji wymierzonych świadczeń, stosunkowo niższych, przy ściślejszym i doskonalszym dozorze, wykonać zamierzone w wyższych granicach roboty.

c. d. n.

R. Dębiński

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w „Ziemi Siedleckiej" wezwania Prezydium ZNP. o ujawnienie nazwiska „nauczyciela związkowca", uprzejmie proszę o podanie do publicznej wiadomości, że autorem listu byłem ja.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Tadeusz Niedzielski

Siedlce, dn. 1 III 1937.

List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 7 „Życia Podlasia" z dnia 14 lutego 1937 r. ukazała się odpowiedź Zarządu Pow. Zw. Młodej Wsi p.t. „Panu X. w odpowiedzi", ponieważ ja pisałam notatki o pracy Koła Młodzieży Wiejskiej w Łupinach, uważam za stosowne zabrać w tej sprawie głos i dać pewne wyjaśnienia.

Zarząd Pow. Zw. Młodej Wsi pisze: „Uwagi powyższe są tym charakterystyczne, że nie są ścisłe". Otóż jeżeli chodzi o nazwanie p. W. Instruktorką to stwierdzam, że młodzież zgrupowana w K.M.W., tak p. W nazywa, gdyby w notatce była wzmianka, że to była płatna Instruktorka ZPZMW. miały rację, a tak, to nie całkiem.

Zarząd PZMW. pisze: b) „do Łupin zamierzała przyjechać nie żadna instruktorka, lecz jedna z członkiń Związku, która pracuje zupełnie bezinteresownie i z tego tytułu nie jest obowiązana do wyjeżdżania w teren i Powiatowy Związek za jej dowolną bezczynność nie może brać odpowiedzialności". Otóż pod tym oświadczeniem podpisałabym się całkowicie, gdyby nie maleńkie „ale" nikt nie żąda, by ktoś wyjeżdżał w teren o ile nie chce, ale z chwilą gdy ktoś umówi się z jakąś organizacją, że przyjedzie do niej — powinien przyjechać, względnie o ile sam nie może, powinien ktoś go w tym zastąpić. Sądzę, że pomiędzy członkami ZPZMW. jest ścisły kontakt i sprawy te są uzgadniane przed wyjazdem w teren. Punkt **c** — rozumiem, no bo jakżesz dość silny mróz coprawda nie za silny no i siła wyższa choroba, zrozumiałam.

W punkcie **d** ZPZMW. pisze: „prezesowi Koła Mł. w Łupinach kol. Zającowi znane są powyższe powody nieobecności „p. Instruktorki w Kole". Otóż gdyby było napisane, że te rzeczy zostały po fakcie wyjaśnione byłoby to zrozumiale, ale tak, to wygląda na to, że p. Zając przedtym o tym wiedział, to pocóż wyjeżdżał do autobusu, a jednak sprawa przedstawiała się w ten sposób, że p. Zając wyjechał dnia 17.I.1937 do autobusu, czekał dość długo i po niezjawieniu się p. W. wrócił rozgoryczony i sądzę, że słusznie. W notatce nie było nieścisłości i bajek poza nazwaniem tylko p. W. Instruktorką, jak chce tego Zarząd PZMW. W notatce tej chodziło tylko o zwrócenie odpowiednim czynnikom uwagi na Koło M.W. w Łupinach, a przez to spowodowanie zainteresowania się tą organizacją i otoczenie jej pewną opieką. Że swej strony sprawę uważam za wyczerpaną i do niej wracała nie będę.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Miłkowska Olga
w Olszycu Szlacheckim
gm. i pocz. Domanice

Nie gniewajcie się wójcie

Bo to uważacie wójcie odemnie się tę parę złotych gminie nie należy. Jakiem więc prawem sekwestrator upomnienia nasyła i do chudoby się zabiera? I choć do cna roztajało musiałem siwka założyć i do Urzędu Skarbowego się wypuścić. Złość mnie ino ogarnęła, bo powiadają, że to nie ich rzecz, jako że gminne należności ściągają. Myślę sobie, nie, tylko z wójtem trzeba pogadać i całą rzecz dokumentnie wyłożyć.

Pamiętacie, jak to w zeszłe lato nakaz do wsi przyszedł, żeby kamienie na drogę co do powiatu prowadzi, wozić. Niejako było i nieporęcznie, bo ludziska potrochu już do żniw się zabierali. Ale nakaz święta rzecz i trzeba było wozić. Ino, że pokwitowań nikomu nie wydawali, jako że niby kwitariusz się skończył, a nowego nie było w zapasie. Niewiele się kto o to troszczył, bo wiadomo, że jak się raz zrobiło, to przecie nikt się o to więcej upominać nie będzie. Ale, że nie wadzi mieć czarno na białem, więc się raz i drugi w gminie o papier upominałem. Obietnica była, że się to pokwitowanie wypisze ale po niedzieli, bo do roboty pomocnik miał dużo, a tu i w papiery trzeba było zajrzeć, żeby formalnie i tomu, na ile kamieni i kiedy kwit wystawić. A że sprawa się przewlekała, więc też jakoś to się w pamięci zatarło.

A tu ci masz, papierek przychodzi żeby w dwa tygodnie zapłacić te kilka złotych za kamień, co się go niby nie wywiozło. Jakiś widocznie nieporządek w was, wójcie, w gminie jest, jeżeli się po raz drugi o to samo upominacie. Nijakich ja tu swarów robić nie chcę i nawet się temu nie dziwię, bo przy robocie i pomylić się łacno. Jakoś to jednak załatwić trzeba, bobym w sumieniu spokoju nie zaznał, gdyby przyszło gotowizną nakaz zapłacić i to jeszcze razem z kosztami egzekucji i za upomnienie.

No i trzebaby jakoś w pamięci se zapisać, żeby się takie rzeczy więcej nie znachodziły, bo to wiecie i nerwy człek traci i konia z wozem tłucze i jeszcze podania pisać musi.

Nie gniewajcie się, alem se musiał trochę popuścić, bo aż mię rozdymało ze złości.

Maciej Przekora

Plotki hiszpańskie

Jak donosi nam pewien znakomity mąż z Istratu (miejscowość w pobliżu Alkazaru), bronią się jeszcze twierdze Grenady, ale w Grenadzie zaraza. To też znaczna część rajców opuściła niebezpieczne mury, w których pozostał Zdanco wraz z garstką rycerzy.

Rajcowie oczekują pomyślnego wiatru, któryby oczyścił atmosferę, dotychczas jednak powierzchnia jeziora nad którym leży Grenada, nie zmarszczyła się żadnym ożywczym podmuchem.

Podobno trzy razy księżyc odmienił się złoty, nim poruszy się lagunamorta...

w.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika.

od 7.III do 13.III.1937 r.

W niedzielę dn. 7.III w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 2.03 „Gazetka rolnicza" w opracowaniu red. St. Jagiełły.

O godz. 8.25 popularny wśród rolników autor, jeden z najstarszych instruktorów, p. Antoni Piątkowski, wygłosi gawędę p.t. „Jak zające i kuropatwy podniosły gospodarstwa i kulturę we wsi Dembsko". Posłuchamy, jak gospodarze wsi Dembsko wykorzystali dochód, uzyskany z dzierżawy polowania i co przy okazji uregulowania tej sprawy zrobili dla swej gromady.

W popołudniowej „Audycji dla wsi" o godz. 15.30 z Poznania nadany będzie dialog, opracowany przez p. Witolda Sulimira p.t. „O czym stary Jakób dowiedział się od młodego Andrzeja", w którym autor podkreśli wartość prowadzenia zapisków gospodarczych, które są podstawą do zaprowadzenia prawidłowej gospodarki.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek dn. 8.III o godz. 18,50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka p.t. „Kółka rolnicze na przedwiośniu", w której pan Józef Zdzienicki omówi znaczenie dla rozwoju gospodarstw wiejskich właściwie pojętej roli i odpowiednio zorganizowanej pracy kółek rolniczych w okresie przedwiosennym.

We wtorek dn. 9.III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Markowskiego.

W środę dn. 10.III o godz. 18.50 wszystkie rozgłośnie transmitować będą pogadankę p.t. „Dość pstrokaciznY", w której p. Stanisław Sienicki, gospodarz z pow. Ostrów Mazowiecki poruszy sprawę ujednostajnienia pogłowia bydła.

W czwartek dn. 11.III. o g. 12.50 praktyczną pogadankę p.t. „Wczesne ziemniaki dadzą dobry dochód" wygłosi p. Stanisław Leliwa.

W piątek dn. 12.III o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim „Nowiny leśne" w opracowaniu prof. Jana Kloski.

W sobotę dn. 13.III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

Poza tym w programie radiowym znajdziemy kilka pogadanek dla kobiet, na które zwracamy specjalną uwagę.

W poniedziałek dn. 8.III. o g. 12.50 Eugenia Topolińska wygłosi pogadankę p. t. „Wszystkie dzieci mają równe prawa do miłości matki", we środę dn. 10.III Wanda Boye z Wilna wygłosi o godz. 12.50 pogadankę p.t. „Przy balii", a w piątek dn. 12.III również o godz. 12.50, Maria Golańska mówić będzie na temat „Przed świętami na wsi".

OKULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11- 2 p. p

W dn. 11.III r.b. w Świetlicy Koła Rodziny Leśnika o godzinie 18-ej

p. Zienkiewicz wygłosi odczyt p. t. »Małżeństwo«.

WSTĘP 20 GR.

Dnia 20 marca 1937 r. **zostanie otwarta w Siedlcach, przy ul. Sienkiewicza 35,** filia znanego warszawskiego MAGAZYNU OBUWIA

Jan Cichocki

która stale posiadać będzie na składzie wielki wybór **eleganckiego i trwałego obuwia.**

Dnia 6 marca ZOSTAŁA OTWARTA w Siedlcach przy ul. Pułaskiego 9 (obok Kina Światowid)

JATKA

CHRZEŚCIJAŃSKA

prowadzona przez fachowca z poznańskiego.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że otworzyłam **Gabinet Kosmetyczny** pod firmą

LODA

przy ul. Teatralnej 4/2.

W zakładzie tym wyknywane są wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki, a w szczególności masaż twarzy, zapobieganie zwiotczeniu mięśni, odmładzanie skóry, usuwanie zmarszczek, tusale przyciemnianie brwi i rzęs, barwienie włosów na różne odcienie „Maquillage", manicure, pedicure, ondulacja. **Ceny niskie.**

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem magazyn gotowych ubiorów **w Siedlcach przy ul. Pułaskiego 22** (dawniej Piękna)

pod firmą **RÓŻOWY KWIAT**

Polecam duży wybór płaszczy mundurów szkolnych, garniturków, płaszczy dziecinnych i płaszczy damskich.

wykonanie solidne ceny przystępne.

ZAWIADOMIENIE

Stolarnia mechaniczna—miejska, dzierżawiona przez Związek Oficerów WP. w stanie spoczynku, podaje do wiadomości, że **p. Piotr Redas i p. Stanisław Cygański nie są udziałowcami przedsiębiorstwa.**

ZARZĄD

LECZNICA

LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 118

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, zęby sztuczne, korony porcelanowe. **Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa.** Przyjmują codziennie lekarze specjaliści od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

DR. S. TENENBAUM Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie d-ra Gościckiego.

Specjalność: choroby kobiece i wewnętrzne. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

LEKARZ-STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16.

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulacje zębów, szczęk oraz zęby sztuczne.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER

Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

KSIĘGI BIERCZE
KWITARIUSZE
I INNE DRUKI
DLA ZARZĄDÓW
GMINNYCH

POSIADA NA SKŁADZIE

DRUKARNIA POLSKA

ZYGMUNTA POKRZYWIŃSKIEGO

SEDLCE, PUŁASKIEGO 9, TEL. 3.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne - 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: *Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza* Redaktor: *Tadeusz Zemlich*

DRUKARNIA POLSKA Z. Pokrzywińskiego Siedlce, ul. Pułaskiego 9 tel. 3.